

87. posiedzenie Sejmu w dniu 19 lutego 2015 r. Projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Senatorze! Na wstępie bardzo serdecznie dziękuję za tę inicjatywę senacką i za osobisty aktywny udział pana senatora Augustyna i pana senatora Zientarskiego w przedstawianiu tego niezwykle ważnego i potrzebnego projektu. Jako rzecznik praw dziecka corocznie analizuję ogromną liczbę zgłaszanych do mojego biura spraw, jest ich ok. 50 tys., i z przykrością muszę stwierdzić, że wciąż gros z nich, blisko połowa dotyczy trudnego położenia dzieci w sytuacji rozstania się ich rodziców. Niestety, powszechnie obserwowanym przeze mnie problemem staje się łamanie prawa dziecka do wychowania przez oboje rodziców. Stąd także zeszłoroczna kampania społeczna pod tytułem „Jestem mamy i taty”, która miała przypomnieć, kto jest najważniejszy w tym związku, że trzeba patrzeć na dziecko i z perspektywy dziecka, nie z perspektywy osób dorosłych. One są skonfliktowane, trudno jest je pogodzić, ale jeśli patrzymy z perspektywy dziecka, przez podmiotowość dziecięcą, to skoro kochamy, jesteśmy w stanie na wiele rzeczy się zgodzić. Procedowany dzisiaj projekt został przygotowany, jak już powiedział pan przewodniczący Augustyn, w oparciu o analizę obecnego stanu prawnego dokonaną przez powołaną przy rzeczniku Komisję Kodyfikacyjną Prawa Rodzinnego. Wspomniana ocena wykazała niedostosowanie przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego do postanowień Konwencji o prawach dziecka, zwłaszcza dotyczących prawa dziecka do wychowania przez oboje rodziców. Wskazuje się, że wpływ na tę sytuację może mieć przede wszystkim stosowanie art. 58 § 1a Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Wprowadzone reformą z 2008 r. rozwiązanie nie zakładało tak negatywnych skutków, z jakimi mamy obecnie do czynienia, przez wprowadzenie automatyzmu orzekania o ograniczeniu władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców w przypadku braku osiągnięcia porozumienia, o jakim mowa w art. 58 i 107 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Nie przewidywało również łatwości, z jaką zainteresowana strona procesowa może ten stan osiągnąć. Motywy niechęci do zawierania lub wprost blokowania wspomnianego porozumienia często tkwią w awersji emocjonalnej stron procesu, werbalizowanego braku zaufania do zdolności wychowawczych, chęci zemsty na współ- małżonku czy zwykłej ludzkiej złośliwości. Wspomnieć należy, że negatywne skutki tej regulacji były obszernie przedstawiane na posiedzeniach Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Rodzinnego przez praktyków: sędziów, adwokatów, radców prawnych, kuratorów sądowych. Są one również udokumentowane praktyką rzecznika praw dziecka oraz uwidocznione w statystykach ministra sprawiedliwości. Z danych tego resortu za lata 2003–2012 wynika, że wykonywanie władzy rodzicielskiej sądy rozwodowe przyznawały matkom w 60,4–63,1% przypadków, zaś ojcom jedynie w 3,6–4,4% przypadków. Jeszcze bardziej niepokojącym zjawiskiem jest jednak zarysowująca się od czterech lat, czyli od wprowadzenia reformy kodeksu w 2008 r., tendencja do zmniejszania się liczby orzeczeń o przyznaniu wykonania władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom. W 2009 r. dokonało się to w 41,5% przypadków, zaś w 2012 r. już tylko w 33,3% przypadków. Jednocześnie rosła liczba orzeczeń pozostawiających władzę rodzicielską tylko jednemu z rodziców. Oznaczało to kilkunastoprocentowy wzrost liczby dzieci niewychowywanych przez oboje rodziców. Sondażowe badania instytutu wymiaru sprawiedliwości również wyraźnie pokazują, że na terenie kraju występuje zróżnicowana praktyka pod tym względem. Przykładowo w sądach okręgowych w Rzeszowie, Toruniu i Gorzowie Wielkopolskim pozostawienie władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom nastąpiło jedynie w nieco ponad 5% przypadków. Przedstawiona statystyka, zdaniem rzecznika praw dziecka, jednoznacznie dowodzi porażki wprowadzonej w 2009 r. w życie reformy prawa rodzinnego i niekorzystnych z punktu widzenia dobra dziecka skutków obecnie obowiązujących przepisów. Przedstawiony projekt w zakresie nowelizacji art. 58 i 107 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego zmierza do usunięcia wymienionych mankamentów, bowiem przed wydaniem przez sąd ostatecznego rozstrzygnięcia wprowadza konieczność głębszego zbadania sytuacji rodzinnej, szczególnie pod kątem przestrzegania prawa dziecka do obojga rodziców. To

pojęcie pojawia się po raz pierwszy w naszym prawodawstwie. Zwracamy uwagę na prawo dziecka do rodziców. W mojej ocenie trzeba też doprowadzić do zwiększenia pozycji procesowej dziecka przez częstsze niż obecnie stosowanie przepisów o wysłuchaniu dziecka w każdej sprawie, która go dotyczy. W tym aspekcie należy ocenić, iż zaproponowane zmiany przewidują gruntowne przewartościowanie filozofii tworzenia przepisów w stosunku do dotychczasowych uregulowań art. 58 i 107 kodeksu pisanych z pozycji akcentującej prawa skonfliktowanych rodziców. Projekt ten nakazuje natomiast sądom i rodzicom nie tylko zauważenie prawa dziecka do wychowania przez oboje rodziców, ale również traktowanie tego prawa jako wytycznej przy określaniu sposobu wykonywania władzy rodzicielskiej i kontaktów z dzieckiem. Jednocześnie w przypadku gdy konflikt między rodzicami jest tego typu, że dobro dziecka przemawia za ograniczeniem władzy jednemu z rodziców i pozostawieniem jej drugiemu, sąd może to uczynić. Podkreślenia wymaga, że omawiany projekt w zakresie orzekania o władzy rodzicielskiej zwiększa nieco nakłady pracy sądu na rozpoznawanie sytuacji rodziny, a zwłaszcza znajdującego się w niej dziecka, ale i zwiększa zakres autonomii sędziowskiej, likwiduje automatyzm orzekania, a przede wszystkim uwypukla pozycję i prawa dziecka jako podmiotu tych postępowań. Poprzez nową regulację w art. 58 § 1b kodeksu znosi się nałożony na sąd obowiązek rozstrzygania o utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem, gdy strony złożą w tym zakresie zgodny wniosek. Ta zmiana, w przekonaniu rzecznika praw dziecka, w sposób oczywisty przyczyni się do usprawnienia postępowań, skróci czas pracy sądu oraz wyeliminuje dotychczasowe rozwiązanie, które generuje niepotrzebne rozdrażnienia, konflikty między rodzicami dziecka na sali sądowej. W ocenie rzecznika praw dziecka analogicznie pozytywny charakter mają zaproponowane w omawianym projekcie zmiany w Kodeksie postępowania cywilnego. Niewątpliwym bowiem uproszczeniem dotychczasowych procedur dotyczących decydowania o sprawach dziecka będzie ujednoczenie składu sądu w sprawach opiekuńczych. Jestem przekonany, że nie ma merytorycznego uzasadnienia przemawiającego za dzieleniem spraw rodzinnych na odrębne postępowania, które de facto pozostają ze sobą w silnym związku. Na tej zmianie przepisów zyskają małoletni, którzy najbardziej dotkliwie odczuwają skutki zaangażowania ich rodziców w liczne, odrębne, przedłużające się i konfliktogenne postępowania. Wyrażając jeszcze raz wdzięczność za dotychczasowe zaangażowanie Senatu, w szczególności wymienionych panów senatorów, chciałbym wyrazić również przekonanie, że znając zaangażowanie pań posłanek i panów posłów w sprawy postrzegania praw dziecka, również zostaną one w tej Izbie potraktowane w sposób priorytetowy, zapewniając szybkie wejście w życie tych niezwykle potrzebnych i oczekiwanych zmian, rozwiązań. Dziękuję bardzo.